

Hass, Ludwik

"Wspomnienia 1905-1939", Czesław Wycech, Warszawa 1969 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 4, 510-512

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tość jej podnosi ładna szata graficzna. Reasumując, należy stwierdzić, że omawiana książka będzie na pewno przydatna szerokiemu gronu osób, które

z zamiłowaniem studiują dzieje naszego ořeża.

Mikołaj J. Szczepkowski

Czesław Wycech, *Wspomnienia 1905—1939*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1969, ss. 375.

W rosnącej ilościowo memuarystyce, dotyczącej okresu Drugiej Rzeczypospolitej i lat bezpośrednio ją poprzedzających, nie wszystkie regiony Polski są reprezentowane równomiernie. Przede wszystkim znajduje w niej odzwierciedlenie życie dużych ośrodków miejskich z Warszawą na czele, co jest chyba w dostatecznej mierze zrozumiałe. Rozmieszczenie bowiem geograficzne pamiętnikarstwa jest w jakiś sposób proporcjonalne do ilości ludzi swobodnie władających piórem, w tej zaś dziedzinie prymat wielkich aglomeracji miejskich nad drobnymi, obu zaś łącznie nad terenami wiejskimi jest — jak dotąd — wyraźny i oczywisty. Te skróty z konieczności uwagi same w sobie już zawierają odpowiedź na pytanie, dlaczego stosunkowo tak ubogie w pamiętnikarstwo są tereny Mazowsza i Podlasia, oczywiście poza ich naturalnym centrum — Warszawą. Toteż na uwagę regionalisty zasługują podane w tytule „Wspomnienia”, których obszernie fragmenty dotyczą owych właśnie tak mało zasobnych w memuarystykę okolic.

Nie ma potrzeby przedstawiać współczesnemu czytelnikowi osoby autora omawianych „Wspomnień”, znana mu bowiem była chociażby z codziennej lektury prasy. Z kolei przed omówieniem tematycznie interesujących nas rozdziałów uprzedzić też wypadła czytelnika o pewnej zasadzie generalnej — recenzja wspomnień współczesnego autora nie jest miejscem stosownym do prostowania ewentualnie dostrzeżonych w nich nieścisłości czy pewnych spraw z zakresu faktografii (jako że jedno i drugie na-

leży w danym wypadku do obowiązków wydawców) ani tym bardziej na polemikę z koncepcjami czy ocenami autorskimi. Pomińmy już sam niesmak polemizowania historyka z osobami lepiej odeń zorientowanymi w konkretnych opisywanych przez nich wydarzeniach — zadanie to przypadnie w udziale autorom odpowiednich opracowań monograficznych, w nich bowiem wspomnienia, potraktowane jako należące do licznych przekazów źródłowych, powinny być krytycznie zanalizowane. W tym natomiast miejscu wypadnie zwrócić uwagę na niektóre charakterystyczne momenty merytoryczne, dostrzeżone w omawianych wspomnieniach, a na podstawie zawartego w nich materiału faktograficznego poczynimy też pewne próby niektórych uogólnień.

Podlasie i częściowo Mazowsze jest terenem, na którym rozgrywały się wydarzenia opisane na pierwszych stu stronach książki, tj. w jej trzech pierwszych rozdziałach¹, a odnoszące się do lat dzieciństwa i młodości autora, które przypadają na okres od początku naszego wieku do 1923 r. Zawarte tu informacje i obserwacje dotyczą przede wszystkim jego rodzinnej wsi Wilczogęby oraz gminy Sadowne², w skład

¹ Rozdziały: I. „Wieś rodzinna”, s. 17—47; II. „Nauka”, s. 51—65; III. „W rodzinnych stronach 1919—1923”, s. 69—103. Rozdział III podzielony został na dwa podrozdziały: „Początki pracy nauczycielskiej i 'związkowej' oraz „Działalność społeczno-polityczna”.

² Gmina (obecnie gromada) Sadowne znajduje się na terenie pow. węgrowskiego, który do 1933 r. wchodził w skład woj. lubelskiego, następnie zaś został włączony do woj. warszawskiego, w obrębie którego obecnie się znajduje.

której wieś ta wchodziła. Wilczogęby były wsią czysto polską³, Sadowne zaś gminą, ze zdecydowaną przewagą ludności polskiej wyznania rzymskokatolickiego⁴. Interesujące są dane dotyczące XIX-wiecznej przeszłości rodzinnej wsi autora (s. 18—22)⁵. Wskazują one na to, jak rozwój kapitalizmu, przyśpieszony tu dzięki przebiegającej przez Sadowne linii kolei warszawsko-petersburskiej oraz szosie Mińsk Mazowiecki—Ostrów Mazowiecka, pociągnął za sobą zarówno szybki przyrost ludności, jak i rozdrobnienie gospodarstw rolnych oraz szybsze wciągnięcie terenu w obręb dzielnicowego rynku wewnętrznego. Łączył się z tym rozwój szkolnictwa i oświaty, co zaowocowało w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XX w. w postaci czynnego zaangażowania się części mieszkańców, zwłaszcza młodzieży, w ruch narodowowyzwoleńczy i ludowy. Przytoczone na ten temat we „Wspomnieniach” szczegóły (s. 22—24) konkretyzują przebieg owego procesu aktywizacji narodowej i politycznej wsi podlaskiej. Na marginesie odnotować należy interesujący moment. Dziadek autora, Józef Wycech, uczestniczył w powstaniu styczniowym, a w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. był wójtem gminy Sadowne

(s. 21, 37). Byłoby istotne i ciekawe ustalenie, na ile tego rodzaju droga chłopskiego awansu społecznego była w tych okolicach typowa i jakie pociągnęła za sobą szersze konsekwencje socjalno-polityczne.

Wspomnienia własne autora sięgają wstecz do okresu rewolucji 1905—1907, tj. kiedy był w wieku 6—8 lat. Obejmują one podane zwarcie i bez występującej niekiedy w innych wspomnieniach gadatliwości czy sztucznej ckliwości fakty z dziedziny tajnej akcji polityczno-oświatowej na wsi, jaką prowadziła Liga Narodowa, jak np. kolportaż nielegalnego czasopisma „Polak” i książek. Mamy tu również obraz rewolucji 1905—1907 na wsi, rewolucji widzianej oczyma małego chłopca w jej realiach dnia codziennego, jak strajk szkolny, spolszczenie gminy i szkoły itp. Pamięć już dorastającego chłopca zanotowała w latach następnych związane z działalnością nauczycieli ludowych początki ruchu ludowego oraz takie sprawy, jak założenie w 1907 r. kółka rolniczego i spółdzielni spożywców w 1911 r., następnie zaś towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. W ten sposób zarysowuje się w konkretach ogólnospołeczny awans wsi podlaskiej w pół wieku po zniesieniu pańszczyzny.

Lata I wojny światowej stały się z kolei okresem jej awansu politycznego. Wyraźnie ujmuje ten fakt autor w odniesieniu do siebie i rówieśników z najbliższego otoczenia. „Dla nas, młodych — pisze — dla moich braci i siostr, ruch niepodległościowy w czasie okupacji niemieckiej w latach 1915—1918 był szkołą politycznego i społecznego działania oraz ośrodkiem wychowania ludowego” (s. 29). W związku z tym wypada zaznaczyć, że Polska Organizacja Wojskowa znalazła właśnie na Podlasiu stosunkowo silne poparcie na wsi. Związłe a plastycznie zarysowano w książce atmosferę ideową wiejskiego oddziału POW (s. 30—

³ Według spisu powszechnego z dnia 30 IX 1921 r. Wilczogęby miały 346 mieszkańców, wszyscy byli Polakami wyznania rzymskokatolickiego. Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. IV, Warszawa 1924, s. 114.

⁴ Gmina Sadowne 30 IX 1921 r. liczyła 6924 mieszkańców, w tym 5919 Polaków (85,5%), 905 Niemców (13,1%) i 97 Żydów (1,4%); jej skład wyznaniowy przedstawiał się następująco: rzymskokatolików — 5632 (81,3%), ewangelików — 930 (13,4%), wyznania mojżeszowego — 353 (5,1%) oraz 8 prawosławnych i 1 grekokatolik. Tamże.

⁵ Gmina Sadowne doczekała się w ostatnich latach dwóch publikacji książkowych: T. Szczechura, Nad Bugiem, Ugoszczą, Wilczą. Z przeszłości regionu sadowieńskiego, Warszawa 1967; Cz. Wycech, Sadowne i okolice w moich wspomnieniach, Warszawa 1967.

31). Ze wspomnień częściowo daje się też odczytać spora rola w owym awansie politycznym wsi przybyszów z wygłodzonych przez okupanta niemieckiego miast i miasteczek. Oni bowiem stali się nosicielami tego awansu. Sama zaś na wpół przymusowa emigracja wojenna na wieś była tu w jakimś stopniu falą powrotną synów chłopskich z miast i miasteczek. Taki właśnie element mógł tym łatwiej stać się transmisją ruchu politycznego na wieś. Nieprzypadkowo chyba starszy brat autora, ślusarz-mechanik w fabryce maszyn rolniczych, Władysław Wycech, który właśnie powrócił z Baczek do domu ojczystego, został komendantem placówki POW w Sadownem. Konspiracja wojskowo-polityczna na wsi z biegiem czasu dała również impuls do rozwoju kulturalnego, z nią łączą się tu bowiem np. początki amatorskiego ruchu teatralnego czy krajoznawczego. Nie mniej istotny jest inny wyeksponowany przez autora wątek. Na ostatnie lata wojny przypadają początki polskiego szkolnictwa, w którym nauczyciel był często związany z ruchem socjalistycznym czy ludowym.

W latach 1914—1918 uczył się autor w polskim prywatnym seminarium nauczycielskim w Ursynowie pod Warszawą. Dzięki temu wczesnie znalazł się w orbicie lewicowego nurtu ruchu ludowego. W ostatnim bowiem roku nauki (rok szkolny 1917/18) przyszłych nauczycieli, w zdecydowanej większości synów chłopskich, zapraszali działacze ludowi, związani z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”, na herbatki i spotkania. Odbýwały się one w Warszawie w mieszkaniu Wandy Umińskiej. Informacje o seminarium ursynowskim oraz Wyższym Kursie Nauczycielskim i Instytucie Nauczycielskim, ich wykładowcach i uczniach stanowią ważny przyczynek do dziejów polskiej postępowej inteligencji. Wagę tych danych zwiększa w danym wypadku okoliczność, iż ze wspomnianych

uczelnii wyszło spore grono nauczycieli na Mazowszu i Podlasiu.

Młody absolwent seminarium powrócił jako nauczyciel do szkoły w rodzinnych stronach, uczył kolejno w Mołozewie, Wilczogębach i Węgrowie, by jesienią 1923 r. udać się na dalsze studia do Warszawy. Rozdział poświęcony okresowi lat 1919—1923 (s. 69—103) daje bogaty obraz życia społecznego na Podlasiu. Na konkretnych przykładach została tu przedstawiona kampania wyborcza do izb ustawodawczych w 1922 r., działalność dołowych komórek zawodowej organizacji nauczycielskiej. Sporo uwagi poświęcono też miejscowym działaczom ludowym z nurtu PSL „Wyzwolenie”, zarysowano sylwetki niektórych z nich. Podano przy tym ich późniejsze losy osobiste.

Odrębnym wątkiem, wielokrotnie się przewijającym przez stronicę „Wspomnień”, są losy rodziny Wycechów. Można by się zastanowić, na ile są one typowe dla zamożnej rodziny chłopskiej z tego terenu. Dużą wymowę mają zaznaczające się w rodzinie Wycechów w ciągu przeszło pół wieku przemiany społeczno-zawodowe, szczególnie intensywne w latach Polski Ludowej.

Poważnym walorem omawianej książki — zarówno w jej fragmentach „podlaskich”, jak i pozostałych — jest prawdziwość relacji. Autor nie stroni od przytaczania faktów czy formułowań ocen własnych, nawet jeśli mogą uchodzić za kontrowersyjne w stosunku do utartych. Nie usiłuje też ani „podmalowywać”, ani też „wydobrzeć” pewnych zjawisk. Duża zaś wiedza humanistyczna w połączeniu z nie mniejszym doświadczeniem życiowym pozwoliły mu spojrzeć na opisywane lata i ludzi z perspektywy pełnej rozsądku i wyrozumiałości. Toteż zarówno zawodowy historyk, jak i miłośnik dziejów regionu nieraz będzie sięgał do omówionych „Wspomnień”.

Ludwik Hass